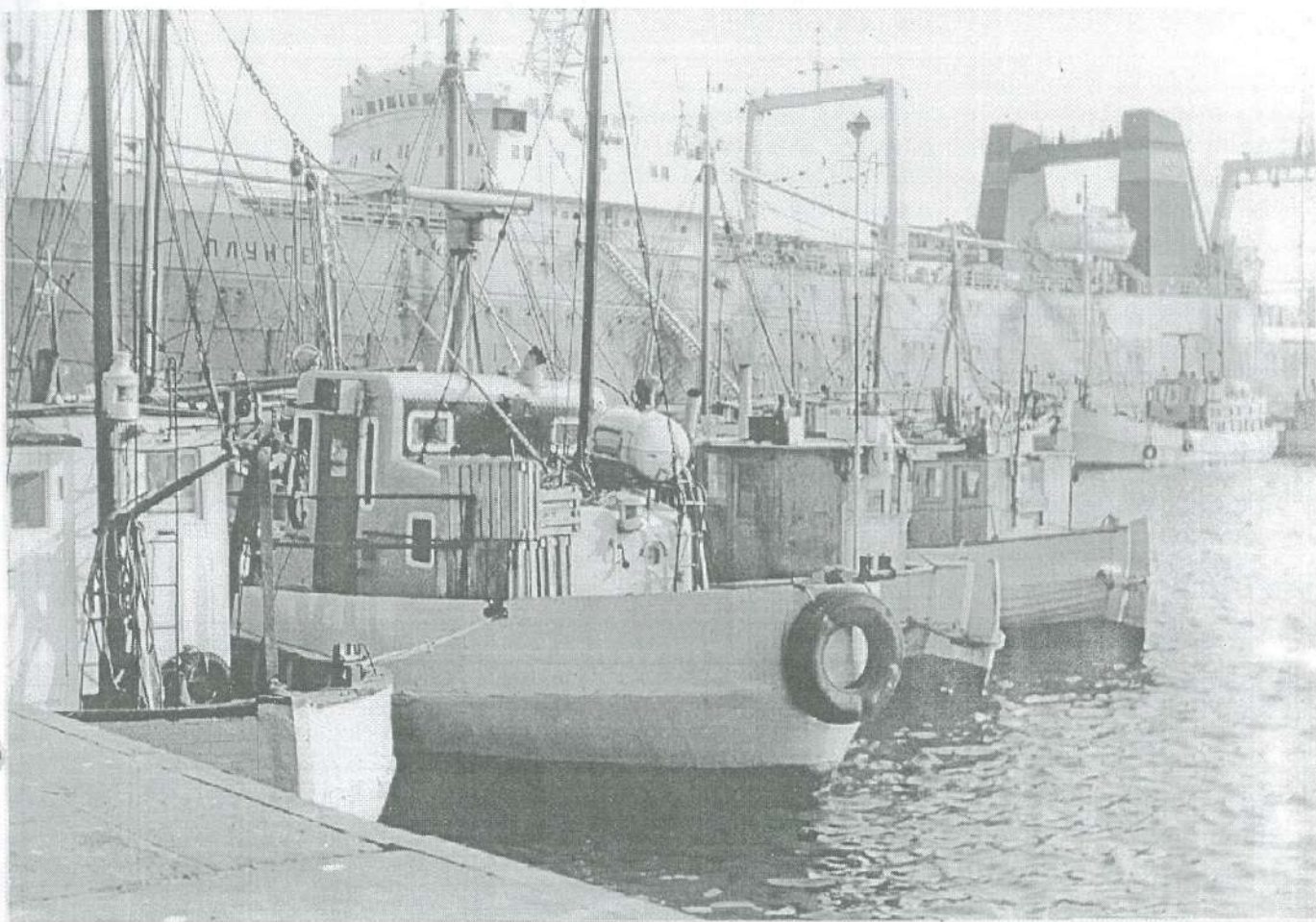


WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043



NR 10(105)
PAŹDZIERNIK 1999



X Walne Zgromadzenie SRR

20 września 1999 roku obradowało w Gdyni X Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Dokonało również wyboru Zarządu na nową 3-letnią kadencję. Stowarzyszenie, które powstało w 1990 roku z potrzeby współdziałania naukowców i praktyków na rzecz zrównoważonego rozwoju rybołówstwa i promowania interesów morskiej gospodarki rybnej, w opinii jego członków ma w dalszym ciągu ważną rolę do spełnienia.

Dokończenie na s. 2

X Walne Zgromadzenie SRR

Dokończenie ze s. 1

Perturbacje związane z przejściem rybołówstwa do resortu rolnictwa i czekająca go konieczność przystosowania się do reguły i wspólnej polityki rybackiej Unii Europejskiej, przy dotychczasowej improwizacji w zarządzaniu tym sektorem przez władze państwowe, wymagają szczególnej mobilizacji środowiska rybackiego. Interesy grupowe i ambicje niektórych jego przedstawicieli nie mogą utrudniać porozumienia w najbardziej żywotnych dla gospodarki rybnej kwestiach.

Z drugiej strony, to teraz od władz resortu rolnictwa zależeć będzie, czy nastąpią pozytywne zmiany w podejściu do rybołówstwa, jaka będzie jego kondycja i czy przejdzie ono zwycięsko przez proces akcesji unijnej. Nie jest to łatwe zadanie i musimy im

w tym pomóc. Przez partnerskie, podbudowane wiedzą i doświadczeniem współdziałanie, nie rezygnując z obrony interesów podmiotów sektora, ale unikając podstaw roszczeniowych.

Członkami Stowarzyszenia są ci, którzy rozumieją potrzebę współdziałania na rzecz rozwoju gospodarki rybnej, deklarują swoją otwartość na współpracę, wspierają te działania. Tak powinni być postrzegani przez władze państwowe, odpowiedzialne za funkcjonowanie gospodarki rybnej zgodne z interesem narodowym i Kodeksem Odpowiedzialnego Rybołówstwa FAO. Trzeba doprowadzić do skutecznego dialogu na linii Ministerstwo — Stowarzyszenie, w interesie obydwu stron, a przede wszystkim podmiotów polskiego rybołówstwa.

Nasze podupadające rybołówstwo potrzebuje silnego administrowania, klarownej polityki rybackiej i strategii rozwojowej oraz zgodnego współdziałania potencjalnych beneficjentów tej polityki. Takie jest generalne przesłanie X Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia.

Stanisław Michalski

Władze Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa wybrane przez X Walne Zgromadzenie

Zarząd w składzie:

1. Włodzimierz Kłosiński — prezes
2. Witold Nowak — wiceprezes
3. Ireneusz Wójcik — wiceprezes
4. Stanisław Michalski — sekretarz
5. Leszek Michalski — skarbnik
6. Romualda Białkowska
7. Daniel Dutkiewicz
8. Tadeusz Krajniak
9. Zygmunt Polański

Komisja Rewizyjna w składzie:

1. Barbara Pięnkowska — przewodnicząca
2. Jerzy Latanowicz
3. Stefan Richert

Uchwały X Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Uchwała Nr 1/99

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa udziela absolutorium ustępującemu Zarządowi za rok 1998 i całą kadencję.

Uchwała Nr 2/99

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w zakresie wykonania bilansu wpływów i wydatków za rok rozliczeniowy 1998.

Uchwała Nr 3/99

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa postanawia:

1. Podnieść o 15% wysokość składek członków wspierających w 1999 roku w celu częściowego pokrycia niedoboru środków i umożliwienia wydawania „Wiadomości Rybackich”;
2. Uchwalić następującą wysokość rocznych składek członkowskich na rok 2000:
 - członkowie zwyczajni — 50 zł z ulgą 50% dla emerytów i rencistów;
 - członkowie wspierający:
 - armatorzy dalekomorscy — 11 000 zł każdy;
 - Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie — 800 zł;
 - stowarzyszenia (zrzeszenia) — 800 zł;
 - pozostali członkowie — 1 800 zł każdy.

Uchwała Nr 4/99

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa akceptuje Program Działania Stowarzyszenia w roku 1999/2000, zaprezentowany przez Zarząd, uzupełniony punktami zgłoszonymi w trakcie dyskusji. Przedmiotowy program stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała Nr 5/99

Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa zobowiązuje Zarząd Stowarzyszenia do wystąpienia do właściwych organów i instytucji z wnioskami zgłoszonymi pod ich adresem i poinformowania środowiska o wynikach wystąpienia na łamach „Wiadomości Rybackich”.

Wnioski X Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Walne Zgromadzenie uważa za celowe i konieczne, ażeby:

1. Nawiązać ściślejszą współpracę, połączoną z wymianą informacji, między Stowarzyszeniem a resortami i agendami rządowymi, w zakresie których leży przygotowanie Polski do integracji z UE w obszarze rybołówstwa;
2. Ująć rybołówstwo (morską gospodarkę rybną) w projektach dostosowania polskiej gospodarki do norm UE w ramach programu SAPARD;
3. Nawiązać współpracę Stowarzyszenia z organizacjami (stowarzyszeniami) działającymi w rybactwie śródlądowym;
4. Dokonać analizy skutków importu ryb dla krajowej gospodarki rybnej;
5. Dokonać oceny stosowanego systemu wymiany kwot połowowych z krajami trzecimi;
6. Włączyć rybołówstwo do zakresu działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencji Rynku Rolnego;
7. Przyjąć jako zasadę i dobrą praktykę konsultowanie przez organy administracji państwowej z całym środowiskiem rybackim, za pośrednictwem działających w nim organizacji, w tym Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa, spraw dotyczących tego środowiska;
8. Przekazać do wiadomości środowiska rybackiego i jego organizacji wyniki ostatniej Sesji Komisji Bałtyckiej, w tym oficjalne stanowisko strony polskiej i uzyskane rezultaty jego zaprezentowania;
9. Nawiązać współpracę między Stowarzyszeniem a krajowymi stoczniami, zainteresowanymi odbudową i modernizacją floty rybackiej w aspekcie integracji z UE.
10. Utrzymać w mocy stanowisko Stowarzyszenia w kwestii utworzenia centralnego urzędu rybackiego (krajowego, morskiego) i doprowadzić do zmiany uregulowań w zakresie administracji rybackiej, ostatnio wprowadzonych bez konsultacji ze środowiskiem rybackim naukowców i praktyków.

Program działania Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa w 1999/2000 r.

Zasadniczym zadaniem Stowarzyszenia, podobnie jak w roku minionym, winno być:

1. Przygotowywanie wspólnego stanowiska współdziałających podmiotów i organizacji wobec podstawowych problemów morskiej gospodarki rybnej i formułowanie pod adresem władz państwowych postulatów mieszczących się w zakresie polityki rybackiej;
2. Wspieranie przedsiębiorstw dalekomorskich w dążeniu do zapewnienia dostępu do łowisk, w tworzeniu wobec nich aktywnej polityki rybackiej państwa;
3. Działanie na rzecz stworzenia silnej administracji rybackiej, zdolnej do kompleksowego sterowania morską gospodarką rybną, do prowadzenia jej monitoringu, do przygotowywania dla rządu uzasadnień dla polityki rybackiej państwa i jej realizacji;
4. Prowadzenie i wspieranie wspólnie z MIR i odpowiednimi agendami rządowymi informacji marketingowej i ogólnej o sektorze rybołówstwa, szczególnie w aspekcie integracji z Unią Europejską;
5. Wspieranie działań na rzecz zwiększenia spożycia ryb w Polsce przez jego promocję, usprawnianie dystrybucji, przeciwdziałanie penetracji rynku rybnego wyrobami złej jakości oraz dobór najwłaściwszych technologii przetwórstwa i konserwacji;
6. Wspieranie działań na rzecz dostosowania gospodarki rybnej do wymagań Unii Europejskiej dla uczynienia jej konkurencyjną oraz w systematycznym podnoszeniu jakości ryb i produktów rybnych;
7. Wydawanie miesięcznika „Wiadomości Rybackie”, jako głównego przekazywacza informacji do szeroko rozumianego środowiska rybackiego, uwzględniając zainteresowania wszystkich grup zawodowych morskiej gospodarki rybnej;
8. Uświadamianie konieczności ściślejszego współdziałania rybaków, przetwórców i handlowców oraz podejmowanie organizacji tego współdziałania.

Członkowie Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Morski Instytut Rybacki — Gdynia, DALMOR — Gdynia, GRYF — Szczecin, ODRA — Swinoujście, SZKUNER — Władysławowo, KORAB — Ustka, KUTER — Darłowo, Wyższa Szkoła Morska — Szczecin, BIG-FISH — Gniewino, DAL-PESCA — Gdynia, DAL-MORS — Gdynia, PRORYB B.Z. Dyżmańscy — Rumia, WILBO — Władysławowo, CERTA — Szczecin, CONTIMAX — Bochnia, Zrzeszenie Rybaków Morskich — Gdynia, Zakład Handlowy B. Kowalski — Wejherowo, SUPERFISH — Kukinia, Takebashi Trading — Szczecin, INTECHROL — Tczew, ALMAR — Kartusy, Stowarzyszenie Armatorów Rybackich — Kołobrzeg, ATOL — Gdynia, NORD-STER — Gdynia, BALTIC-NET — Darłowo.

Grazyna Aguirre — Gdynia, Ryszard Bartel — Gdańsk, Bernard Bieniecki — Gdynia, Wiesław Błady — Gdynia, Dariusz Bobiński — Władysławowo, Andrzej Bogusławski — Warszawa, Zbigniew Bruski — Gdynia, Franciszek Bucki — Rumia, Mirosław Busz — Rewa, Dariusz Buszman — Gdynia, Piotr Bykowski — Gdańsk, Jerzy Czarnecki — Bydgoszcz, Roman Długosz — Gdańsk, Kazimierz Dobrzycki — Rowy, Bohdan Draganik — Gdynia, Wiesław Drelicharz — Gdynia, Daniel Dutkiewicz — Gdynia, Zbigniew Dzwonkowski — Sopot, Zbigniew Fiaszkiński — Władysławowo, Henryk Ganowiak — Gdynia, Jan Goździkowski — Gdynia, Gabriel Groch — Gdynia,

Ildefons Janowicz — Gdynia, Jerzy Janusz — Gdynia, Mieczysław Jarosz — Chojnice, Piotr Jasnowski — Szczecin, Krzysztof Jaworski — Warszawa, Maksymilian Jędrzejczyk — Szczecin — Podjuchy, Tomasz Kamiński — Gdańsk, Wiesław Kamiński — Ustka, Zbigniew Karnicki — Gdynia, Włodzimierz Kłosiński — Gdynia, Stanisław Kobylński — Łódź, Andrzej Komposki — Szczecin, Juliusz Krukowski — Gdynia, Stanisław Krzyżewski — Kołobrzeg, Franciszek Kurzymiski — Stargard, Emil Kuzebski — Gdańsk, Arkadiusz Labon — Toronto, Jerzy Latanowicz — Gdynia, Józef Leśniewski — Władysławowo, Stanisław Lis — Gdańsk, Damazy Łowicki — Gdańsk, Leszek Michalski — Słupsk, Stanisław Michalski — Gdańsk, Ryszard Musiał — Gdańsk, Ignacy Necel — Władysławowo, Jan Netzel — Gdynia, Franciszek Netzel — Władysławowo, Jan Nieniałowski — Łomża, Witold Nowak — Gdynia, Ryszard Okroj — Łębork, Barbara Pieńkowska — Sopot, Eugeniusz Pindelski — Gdynia, Zygmunt Polański — Gdynia, Tadeusz Pytkowski — Gdańsk, Bogusław Rejn — Warszawa, Jacek Rembiałkowski — Gdynia, Stefan Richert — Gdynia, Andrzej Ropelewski — Gdynia, Zdzisław Russek — Sopot, Jacek Schomburg — Hel, Urszula Schomburg — Hel, Mirosław Sienkiewicz — Sopot, Stefan Siewert — Gdynia, Janusz Siewert — Gdynia, Piotr Sondej — Gdynia, Józef Sosiński — Wejherowo, Jacek Stępień — Sopot, Jerzy Surowiec — Darłowo, Seweryn Szczęsny — Gdynia, Kazimierz Szczoczarz — Swinoujście, Stanisław Teodorowicz — Sopot, Anna Wesolowska — Swinoujście, Stanisław Wesolowski — Łębork, Tadeusz Wierzchowski — Gdynia, Ireneusz Wójcik — Władysławowo, Paweł Wręga — Szczecin, Zbigniew Wyszomirski — Gdynia, Jerzy Zygmanowski — Szczecin, Irena Żukowska — Bielsko — Biała.

NEGOCJACJE w sprawie integracji

15 października 1999 roku miała miejsce w Gdańsku konferencja *Zrozumieć Negocjacje*, która była poświęcona najważniejszym dla regionu pomorskiego zagadnieniom dotyczącym negocjacji Polski z Unią Europejską, m.in. transportowi oraz rybołówstwu.

Uczestnicy konferencji otrzymali dokument przyjęty przez Radę Ministrów 3 sierpnia 1999 roku pt.: „Informacja dla Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o przebiegu negocjacji o członkostwo RP w Unii Europejskiej i o najważniejszych działaniach dostosowawczych w Polsce do członkostwa w Unii Europejskiej 1998-1999”.

Fragment tego dokumentu, rozdział „8. Rybołówstwo” przedrukowujemy w całości.

Warto w nim zwrócić uwagę na stwierdzenie o braku rozwiniętych instytucji odpowiedzialnych za planowanie polityki strukturalnej rybołówstwa oraz jej realizację. Rzeczywiście, chociaż nasz sektor opóźniony jest w pracach przygotowawczych do akcesji o co najmniej 2 lata, a podejmowane działania noszą znamiona improwizacji, w dalszym ciągu nic się nie dzieje, ażeby takie instytucje stworzyć.

Korzystanie z unijnych funduszy w ramach pomocy przedakcesyjnej wymaga istnienia dokumentów rządowych określających strategię rozwojową, a wśród nich narodowej strategii dla rybołówstwa, zagwarantowania minimum 25% środków publicznych przeznaczonych na finansowanie projektów przedstawionych przez stronę polską i wreszcie profesjonalnego, zgodnego z wzorcami unijnymi, przygotowania tych projektów. Czy bez silnej administracji rybackiej będzie to możliwe? Improwizacja w zarządzaniu polskim rybołówstwem rokuje bardzo źle dla jego przyszłości w konfrontacji z rybołówstwem unijnym.

Biorąc do ręki inny dokument rządowy pt. „Strategia finansów publicznych i rozwoju gospodarczego — Polska 2000-2010” z czerwca 1999 roku, sygnowany przez Radę Ministrów i Ministerstwo Finansów, można stwierdzić brak ujęcia branżowo-działowego polityki gospodarczej państwa i wobec tego trudno się oprzeć wrażeniu, że uznanie specyfiki rybołówstwa i odrębne jego traktowanie przez dysponentów środków publicznych nie będzie łatwe do osiągnięcia.

Tymczasem po stronie unijnej mamy do czynienia z funkcjonującą od wielu lat wspólną polityką rybacką (CFP). Czy i kiedy będziemy w stanie ją zastosować w polskich warunkach, jeśli stworzenie silnej administracji rybackiej wydaje się być niemożliwe?

Informacja rządu RP o przebiegu negocjacji o członkostwo RP w UE

(stan na 1 lipca 1999 r.)

8. Rybołówstwo

Przebieg negocjacji

Screening wielostronny odbył się w Brukseli w dniu 6 lipca 1998 r. Screening dwustronny w Brukseli w dniu 9 lipca 1998 r. oraz w Warszawie w dniu 9 września 1998 r. Delegacji polskiej przewodniczył Andrzej S. Grzelakowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. Stanowisko negocjacyjne zostało przedstawione w dniu 12 lutego br., negocjacje w tym obszarze zostały otwarte w dniu 19 maja br.

Charakterystyka obszaru negocjacyjnego

Przegląd prawa został podzielony na następujące podobszary: ochrona i zarządzanie żywymi zasobami morza, wspólna organizacja rynku, umowy międzynarodowe, polityka strukturalna oraz pomoc państwa dla przedsiębiorstw w sektorze rybackim.

Podstawowa rozbieżność między ustawodawstwem krajowym i wspólnotowym dotyczy charakteru polityki rybackiej — w Polsce jest to obszar, w którym ingerencja państwa jest stosunkowo niewielka, natomiast w Unii Europejskiej jest to obszar ściśle regulowany i należący do dziedziny polityk wspólnotowych.

Zarządzanie (i ochrona) żywymi zasobami morza

Polskie prawodawstwo w zakresie objętym screeningiem jest rozproszone w wielu aktach prawnych. Najważniejszym z nich jest ustawa o rybołówstwie morskim z 18. 01. 1996 r. W rozporządzeniach określone są m.in. gospodarowanie żywymi zasobami morza i ich ochrona, zakres, tryb składania i sposób weryfikacji raportów połowowych, tryb wydawania licencji połowowych, po-

ządek przy połowach oraz warunki łowienia organizmów morskich przez podmioty zagraniczne w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej. Ponadto objęte regulacją podobnie jak w Unii Europejskiej są m. in.: ogólny dopuszczalny połów w polskich obszarach morskich oraz tryb jego podziału na kwoty połowowe a także obowiązki sprawozdawcze w zakresie gospodarki rybnej. Polska jest także stroną 16 umów międzynarodowych dotyczących rybołówstwa, w tym wielu konwencji wielostronnych regulujących międzynarodową współpracę na wodach otwartych w zakresie ochrony i zarządzania żywymi zasobami morza.

Wspólna organizacja rynku

W zakresie wspólnej organizacji rynku nie istnieje system polski odpowiadający systemowi unijnemu. W szczególności nie jest dokonywana kontrola pierwszej sprzedaży oraz dalszych szczebli obrotu gospodarczego. W odniesieniu do kontroli i monitoringu nie jest stosowany przez polskie statki rybackie — z wyjątkiem połowów dalekomorskich — satelitarny system monitorowania pozycji statków rybackich (VMS) za pomocą urządzeń zwanych *blue boxes*. System ten umożliwia w Unii Europejskiej skuteczne zarządzanie zasobami, ochronę miejsc „wrażliwych”, krzyżową kontrolę wpisów w *logbookach* (dziennikach pokładowych) oraz monitorowanie przybijania do brzegu. Od 1 sierpnia 1998 r. system dotyczy pewnych statków o długości całkowitej powyżej 24 metrów albo o długości pomiędzy pionami powyżej 20 metrów, a od roku 2000 dotyczyć on będzie wszystkich — z nieznacznymi wyjątkami — statków powyżej 24 m długości całkowitej albo o długości między pionami powyżej 20 m.

Inny problem związany z zagadnieniami kontroli i monitoringu wiąże się z systemem sankcji za nieprzestrzeganie prawa regulującego rybołówstwo morskie. W Polsce, podobnie jak w Unii Europejskiej, działa system karania za nieprzestrzeganie tego

prawa. Jedyną różnicą polega na stopniu szczegółowości kwalifikacji tego nieprzestrzegania. System polski jest bardziej ogólny i nie zna np. uzależnienia stopnia dolegliwości kary od kilograma ryby złowionej poza przyznaną kwotą.

Umowy międzynarodowe

W zakresie związanym z umowami międzynarodowymi historyczne prawa Polski będą chronione, choć szczegóły obowiązujących obecnie umów zawartych przez Polskę niekiedy trzeba będzie przejściowo renegotjować. Wynika to z okoliczności, iż np. Wspólnota Europejska nie jest reprezentowana w niektórych umowach wielostronnych, których stroną jest aktualnie Polska. A zatem albo Polska może wystąpić z danej umowy, albo Wspólnota wstąpi doń w miejsce Polski. Problem polega jedynie na tym, iż należy uprzednio przygotować się i sprawdzić, czy Polska może bezkolizyjnie wystąpić z danej umowy albo czy Wspólnota bez trudności mogłaby do takiej umowy przystąpić.

Polityka strukturalna

W sektorze polityki strukturalnej problemem jest brak rozwiniętych instytucji odpowiedzialnych za planowanie polityki strukturalnej oraz jej realizację. W przyszłości realizacją tej polityki zajmować się ma jedna z agencji funkcjonujących już w obszarze rolnictwa. Natomiast planowanie polityki strukturalnej leżeć będzie w kompetencji Departamentu Rybołówstwa Morskiego w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Pomoc państwa dla przedsiębiorstw w sektorze rybackim

W sektorze pomocy państwa dla przedsiębiorstw nie istnieją w Polsce specjalne regu-

lacje dotyczące zasad pomocy państwa w obszarze rybołówstwa. Polska nie prowadzi pomocy publicznej dla przedsiębiorstw działających w tym sektorze. Udzielane są jedynie kredyty na skup i przechowywanie ryb oraz dopłaty do paliwa dla statków rybackich. Projekt ustawy o dopuszczalności i monitorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców — znajdujący się na etapie uzgodnień międzyresortowych — jest w swych generalnych założeniach zgodny z regułami Unii Europejskiej o pomocy publicznej dla przedsiębiorstw, sformułowanymi przede wszystkim w art. 92 (obecnie art. 87) Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Europejską.

Problemem instytucjonalnym jest brak w Polsce silnych organizacji producenckich, które w Unii Europejskiej wykonują część zadań administracji rybackiej, oraz słabość istniejącej administracji rybackiej.

Stanowisko strony polskiej

W stanowisku negocjacyjnym strona polska zadeklarowała pełne wdrożenie *acquis* do daty członkostwa i nie wystąpiła o okresy przejściowe. Jednakże, w odniesieniu do zagadnień wspólnej organizacji rynku, strona polska zgłosiła konieczność zmiany *acquis communautaire* w dwóch miejscach: 1. strona polska wniosła, w związku ze znaczeniem gospodarczym połowów szprotła bałtyckiego, o włączenie go do zakresu zastosowania rozporządzenia 3759/92 (załącznik I część A) i tym samym objęcie tej ryby wspólną organizacją rynku; 2. w związku z tym, iż biotyp śledzia bałtyckiego jest z natury mniejszy od biotypu śledzia atlantyckiego, strona polska wniosła o zmianę dopuszczalnej minimalnej wielkości śledzia, określoną w załączniku II do rozporządzenia 2406/92.

Polska wniosła o też o przyjęcie protokołu do Traktatu Akcesyjnego opartego na art. 92-94 TWE, odnoszącego się do reguł pomocy publicznej i rozszerzającego zakres tej pomocy w dziedzinie rybołówstwa. Polska stwierdziła też, że oczekuje od Unii uwzględnienia specyfiki gospodarczej, społecznej i biologicznej polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej poprzez zachowanie dotychczasowego poziomu wzajemnego dostępu do zasobów.

Stanowisko strony unijnej

W swoim stanowisku negocjacyjnym Unia Europejska poprosiła Polskę o dodatkowe informacje dotyczące umów wielostronnych, których jest stroną oraz szczegółów harmonogramu harmonizacji i wdrażania *acquis*.

w Polsce

Przetwórstwo ryb

1. Rejestracja i urzędowy nadzór nad zakładami przetwórstwa rybnego w Polsce

Urzędowy nadzór sanitarny nad warunkami produkcji w zakładach przetwórstwa rybnego w Polsce do 1998 r. sprawowała Państwowa Inspekcja Weterynaryjna podlegająca Departamentowi Weterynaryjnemu Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

W 1998 roku ustawą z dnia 24 lipca 1998 r. (Dz. Ust. nr 106 z 17.08.1998 r.) „o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa”, powołano urząd „Głównego Lekarza Weterynarii” jako centralny organ administracji rządowej. Głównego lekarza weterynarii powołuje i odwołuje prezes Rady Ministrów na wniosek ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Obecnie główny lekarz weterynarii kieruje Inspekcją Weterynaryjną (IW), powołaną w miejsce Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej, przy pomocy Głównego Inspektoratu Weterynarii (GIW). GIW sprawuje urzędową kontrolę między innymi w zakładach przetwórstwa rybnego i prowadzi rejestrację zakładów prowadzących działalność w poszczególnych województwach, z odnotowaniem ich profilu przetwórstwa. Inspekcja Weterynaryjna dokonuje również oceny stanu warunków sanitarnych produkcji w nadzorowanych zakładach w stosunku do obowiązujących krajowych regulacji prawnych i wymagań Unii Europejskiej.

2. Liczba i rozmieszczenie zakładów przetwórstwa rybnego na terenie kraju

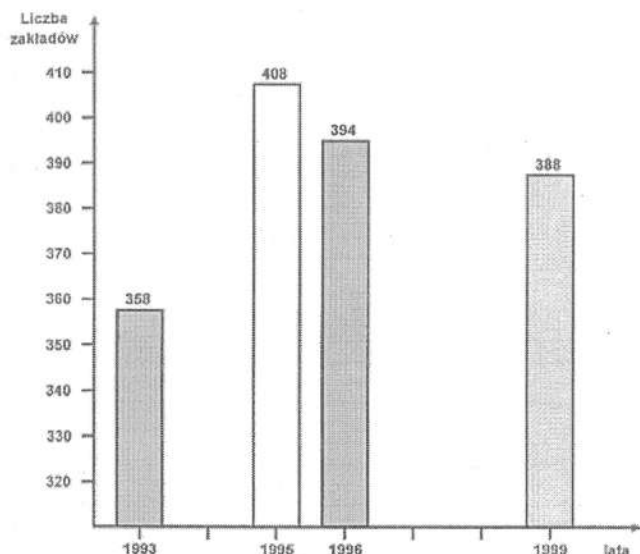
W 1995 roku MIR uzyskał z Departamentu Weterynarii dane dotyczące liczby i rozmieszczenia zakładów przetwórstwa rybnego na terenie kraju. W maju 1995 roku zarejestrowanych było 408 zakładów przetwórstwa rybnego w Polsce, dane GUS za 1996 rok wymieniają 394 zakłady przetwórstwa rybnego. Natomiast aktualne, niepublikowane dane zaprezentowane na Konferencji Technologów Przemysłu Rybnego, Gdańsk 9.06.1999 r., przez zastępcę krajowego lekarza weterynarii wykazują 388 zarejestrowanych



Rys. 1 Liczba i rozmieszczenie zakładów przetwórstwa rybnego w 1999 roku

zakładów przetwórstwa rybnego. Na rys 1. przedstawiono ich rozmieszczenie wg. aktualnego podziału administracyjnego kraju. Zmiany dotyczące liczby zakładów przetwórstwa rybnego w latach 1993, 1995, 1996 i 1999 przedstawiono graficznie na rys. 2.

Zakłady przetwórstwa rybnego występują w większości w paśmie województw nadmorskich. Oprócz obszarów nadmorskich zwraca uwagę stosunkowo znaczna liczba zakładów na południu kraju w rejonie tradycyjnie dużego zbytu przetworów rybnych.



Rys. 2. Liczba zakładów przetwórstwa rybnego w latach 1993, 1995, 1996 i 1999

3. Kategoryzacja zakładów według oceny Inspekcji Weterynaryjnej

Inspekcja Weterynaryjna dokonała oceny stanu sanitarnego i ogólnego zakładów przetwórstwa rybnego na zgodność między innymi z wymaganiami Unii Europejskiej. Wprowadzono trzy kategorie zaszeregowania zakładów:

Kategoria A — zakłady spełniające w zasadniczym stopniu wymagania Unii Europejskiej, ich aktualną ilość oceniono na poziomie ok. 10% ogólnej liczby,

Kategoria B₁ — zakłady nie spełniające jeszcze niektórych wymagań UE, które już podjęły działania naprawcze i w niedługim okresie powinny sprostać wymaganiom Unii; stanowią one 21%,

Kategoria B₂ — zakłady nie spełniające w istotnym stopniu wymagań UE, które nie podjęły jeszcze działań naprawczych; stanowią one ok. 69% ogólnej liczby zarejestrowanych zakładów. Należy się spodziewać, że pewna część zakładów zaszeregowanych do kategorii B₂ może nie być w stanie sprostać wymaganiom UE.

4. Struktura własnościowa przedsiębiorstw i skala produkcji

1. Przedsiębiorstwa państwowe

Liczba przedsiębiorstw państwowych zajmujących się przetwórstwem rybnym w ostatnich latach systematycznie spada. Obecnie stanowią one ok. 1,5% ogólnej liczby zarejestrowanych zakładów przetwórstwa rybnego. Ze względu na posiadaną infrastrukturę techniczną, potencjał technologiczno-produkcyjny oraz zatrudnienie, odgrywają one nadal istotną rolę w gospodarce rybnej. Wielkość produkcji w przedsiębiorstwach państwowych w latach 1995-1997 przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Wielkość produkcji w przedsiębiorstwach państwowych w latach 1995-1997

Przedsiębiorstwo	Wielkość produkcji (t)			Wskaźnik (%)	
	1995	1996	1997	1996:1995	1997:1996
Dalekomorskie	119 218	113 064	90 020	94,8	79,6
Bałtyckie	39 837	33 942	25 683	85,2	75,7
Zakłady Rybne	32 194	1 333	711	60,8	53,3
Ogółem	161 249	148 339	116 414	92,0	78,5

4.2. Przedsiębiorstwa prywatne i inne niepaństwowe

W 1995 roku przedsiębiorstwa prywatne stanowiły już 92% (377) ogólnej liczby zarejestrowanych zakładów przetwórstwa rybnego. W tym ok. 4 % stanowiły przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego. W 1995 r. ok. 3% (13) stanowiły jeszcze przedsiębiorstwa spółdzielcze. Obecnie 98% zakładów przetwórstwa rybnego to zakłady prywatne. Wyprodukowały one w 1996 roku 180 369 ton, a w 1997 — 204 002 tony różnych produktów rybnych.

5. Kierunki przetwórstwa ryb, wielkość i struktura produkcji

Dominujące kierunki przetwórstwa ryb w poszczególnych zakładach są trudne do jednoznacznego określenia, gdyż najczęściej prowadzą one różne rodzaje przetwórstwa. Na przykładzie lat 1993, 1995 i 1996 zestawiono w tabeli 2 orientacyjne dane dotyczące liczby zakładów o dominującym kierunku przetwórstwa.

Tabela 2. Podział zakładów wg dominującego kierunku przetwórstwa w latach 1993, 1995 i 1996

Lp.	Dominujący w zakładzie kierunek przetwórstwa	1993	1995	1996
1.	Obróbka wstępna ryb w tym skorupiaków	43	73	84
2.	Konserwy i prezerwy rybne	22	35	49
3.	Marynaty	102	98	73
4.	Solenie ryb w tym salinaty	49	41	83
5.	Wędzenie ryb	113	112	77
6.	Wyroby garmazeryjne	14	22	—
7.	Inne	15	27	28
	Razem	358	408	394

6. Problemy, cele i priorytety dotyczące przetwórstwa

1. Dostosowanie zakładów przetwórstwa rybnego do standardów obowiązujących w Unii Europejskiej poprzez:

- kredyty preferencyjne dla inwestycji dostosowawczych oraz dotacje z budżetu państwa lub pomocowych środków UE,
- zapewnienie finansowych środków pomocowych z UE na organizację szkoleń i pomoc przedsiębiorstwom w zakresie opracowania i wdrożenia systemu zapewnienia jakości opartej o zasady HACCP,
- wprowadzenie regulacji prawnych Unii Europejskiej jako obowiązujących standardów w polskim przetwórstwie i obrocie rybnym.

2. Zwiększanie udziału ryb bałtyckich jako podstawowego surowca dla przetwórstwa na cele konsumpcyjne poprzez:

- poprawę jakości i trwałości ryb dostarczonych przez kutry i łodzie rybne (szybkie schładzanie),
- usprawnienie manipulacji rybami na kutrach po złowieniu i w porcie, w trakcie wyładunku,
- właściwe przygotowanie ryb do pierwszej sprzedaży i obrotu, przez ich odpowiednie sortowanie i zabezpieczenie w miejscu wyładunku (w portach),
- obniżenie kosztów zabezpieczenia ryb, ich przechowywania i transportu, przez maksymalną redukcję masy surowca w portach, w wyniku odsortowania ryb niekonsumpcyjnych i obróbkę ryb do postaci tusz i filetów,

— tworzenie rezerw surowca dla przetwórstwa, najlepiej w postaci tusz i filetów — mrożonych oraz marynowanych półproduktów.

3. Zwiększenie produkcji białkowych pasz rybnych poprzez:

- uruchomienie w kolejnych portach produkcji hydrolizatów rybnych,
- zapewnienie dostaw pelagicznych ryb pochodzących z połowów bałtyckich do uruchamianych wytwórni pasz,
- promocja rybnych hydrolizatów paszowych i innych pasz rybnych jako cennego komponenta pasz w hodowli zwierząt.

4. Promocja i większe spożycie ryb w Polsce poprzez:

- programy reklamowe i edukacyjne dotyczące racjonalnego żywienia,
- zapewnienie środków finansowych na uruchomienie rządowego programu strategicznego pt.: „Poprawa stanu zdrowia ludności w Polsce poprzez podniesienie jakości zdrowotnej żywności i racjonalizację sposobu żywienia”,
- optymalizację struktury spożycia ryb w Polsce poprzez opracowanie i wdrożenie nowych technologii wytwarzania produktów rybnych o właściwościach prozdrowotnych i zapewnienie środków finansowych krajowych lub z funduszy UE przeznaczonych na ten cel.

5. Uporządkowanie rynku rybnego i obrotu produktów rybnych poprzez:

- organizację pierwszej sprzedaży ryb,
- zapewnienie wymaganych warunków dystrybucji i przechowywania ryb i przetworów rybnych.

6. Zmniejszenie uciążliwości zakładów przetwórstwa rybnego dla środowiska naturalnego poprzez:

- kredyty preferencyjne i zapewnienie środków finansowych z funduszy pomocowych UE na inwestycje służące ochronie środowiska,
- propagowanie technologii proekologicznych w przetwórstwie ryb,
- wprowadzenie ekoauditów jako wyjściowej formy porządkującej oddziaływanie zakładów na środowisko naturalne.

Kazimierz Kołodziej, Jolanta Hillar

Inspektorzy Unii Europejskiej w zakładach rybnych

Pod koniec września inspektorzy Unii Europejskiej rozpoczęli kontrolę w polskich zakładach przetwórstwa rybnego. Od jej wyników zależy przyszłość polskiego eksportu artykułów rybnych. Kontrole takie odbywają się zwykle raz w roku, ale od poprzedniej w zakładach rybnych upłynęło już kilka lat.

— Nie chodzi o sprawdzenie, czy podłoga w zakładzie jest czysta, czy nie — powiedział główny lekarz weterynarii kraju Andrzej Komorowski. — To jest kontrola systemu nadzoru weterynaryjnego, sprawowanego nad tymi zakładami. Inspektorzy sprawdzają przede wszystkim dokumentację, rozmawiają z lekarzami weterynarii, a tylko 30% swojego czasu poświęcają na wizyty w zakładach. Chodzi o to, czy nadzór polskiej inspekcji weterynaryjnej gwarantuje, że towary są produkowane zgodnie z wymogami Unii Europejskiej.

Inspektorzy odwiedzają tylko trzy wybrane przez siebie z 23 zakładów eksportujących do krajów Wspólnoty. Zakłady przetwórstwa rybnego są traktowane jak mleczarnie, czyli przeprowadza się tam kontrolę wrywkową, natomiast wyniki uogólniane są na pozostałe zakłady. Warto tu przypomnieć, że po unijnej kontroli pozyskiwania mleka przez polskie mleczarnie, przeprowadzonej pod koniec 1997 roku straciły one prawo do eksportu do krajów Unii Europejskiej na prawie rok.

HG

Kontrole, kary, czy normy etyczne? (2)

W pierwszej części niniejszego artykułu, opublikowanej w poprzednim numerze „Wiadomości Rybackich” (Nr 8-9(104)) autor przedstawił mechanizmy sterujące działalnością rybołówstwa, a mające wpływ na zmiany w liczebności zasobów decydujących o pomyślności tego rybołówstwa. Niektóre elementy tej działalności trudno wyrazić w jednostkach porównywalnych. To uniemożliwia precyzyjną ocenę łącznego efektu nakładu pracy połowowej.

W drugiej części artykułu autor omawia zachowanie się rybaków warunkowane zarówno kryteriami wypracowanymi przez pokolenia, jak i aktualnie akceptowanymi przez rybacką społeczność. Z przeglądu prac poświęconych zagadnieniu „etyki rybackiej” wynika, iż skuteczność norm regulujących połowy uzależniona jest od zgodności kryteriów, jakimi kierował się ustawodawca, z kryteriami akceptowanymi przez środowisko rybaków.

Z końcem lat 80. popyt na głowonogi i tuńczyki wymusił na rybakach stosowanie coraz to większych zestawów sieci. Problem oddziaływania tego rodzaju rybołówstwa, uprawianego poza 200-milowym pasem wód szelfowych przez rybaków japońskich, tajwańskich, koreańskich naświetlany jest w dwu aspektach. Pierwszy to „ściany śmierci”, takiego bowiem określenia używają zwolennicy lobby Greenpeace w odniesieniu do zestawów sieci opłatujących osiągających rozmiary 30-50 km długości. Drugi to „sieci widma”,

bowiem część wystawionych sieci porzucana bądź zgubiona przez rybaka, będąc „niezatapialną” i praktycznie niezniszczalną, staje się „siecią widmem” powodującą nieprzerwaną śmiertelność ryb i innych zwierząt morskich bez jakiegokolwiek korzyści dla człowieka. Należy się zgodzić że zgubione zestawy sieci zwiększają „beźproduktywną” śmiertelność ryb, ale jaka jest skala tego problemu w zestawieniu ze śmiertelnością wszystkich zwierząt morskich powodowaną działalnością człowieka? Powszechnie jest przekonanie, że

1000-1500 statków japońskich, koreańskich, tajwańskich połowiących dużymi zestawami sieci dryfujących jest przyczyną śmierci 40 milionów ryb łososiowatych z rzek Kanady i St. Zjednoczonych, 50 000 ssaków morskich, 1 milionów ptaków. "Powszechne przekonanie" to jeszcze nie dowód. W najlepszym przypadku to ekstrapolacja wyników podwodnych obserwacji dokonanych na niewielkim obszarze morza. Z problemem tym "rozprawiono" się w 1991 roku wprowadzając zalecenie wprowadzenia zakazu stosowania wielkich zestawów sieci opławujących.

Trudno się zgodzić z opinią lobby "konserwatorskiego" że stosowanie sieci dryfujących wyklucza z punktu widzenia ekologicznego możliwość gospodarowania zasobami, lub że sieci dryfujące są nieselektywnym narzędziem połowu. Również mylne jest statyczne podejście do równowagi ekosystemu. Na przykład, w wyniku nadmiernych połowów wielorybów w Antarktyce obecny stan w ekosystemie tego rejonu jest różny od uprzedniego. Liczba dużych walen (wal błękitny, finwal) została zredukowana, podczas gdy liczba gatunków wielorybów osiągających mniejsze rozmiary wzrosła o wielkość nieznana. Wyniki wspólnych obserwacji prowadzonych przez Kanadę, Japonię, USA wykazały, że opinie w rodzaju: "dziesiątki tysięcy delfinów, małych ssaków morskich, miliony ptaków ginie corocznie w trakcie połowów zestawami dużych sieci" są przesadne. Rzeczywiście, w Południowym Pacyfiku żyją miliony tych zwierząt ale ich przeżywalność jest bardziej uzależniona od dostępności pokarmu i warunków środowiska niż od połowów dużymi zestawami sieci dryfujących. Należy się zgodzić z opinią Hey'a i innych (1991), że w środowisku naturalnym o skomplikowanej strukturze powiązań pokarmowych, uniknięcie połowu zwierząt, które nie były celem połowu jest niemożliwe.

Nie kwestionując konieczności permanentnego dostosowywania środków ochrony do stale rosnącego efektywnego nakładu pracy połowowej, uważam, że nie mniej ważna jest ocena efektów zastosowanych środków ochronnych.

Zaskakującym jest, jak niewiele uwagi poświęca się zagadnieniom obowiązujących przepisów. Zrozumieliśmy, że bardziej atrakcyjne jest projektowanie nowych norm, gdzie weryfikacja pomysłu autora jest żadna w porównaniu z analizą efektów

już obowiązujących norm. Jeszcze mniej studiów ukierunkowanych na określenie czynników determinujących indywidualne zachowanie rybaka w odniesieniu do obowiązujących przepisów.

Ustawodawca, tudzież analitycy przestrzegania obowiązujących środków ochrony zakładają, że reakcje rybaków są zgodne z ich interesami finansowymi, że będą oni dążyć do maksymalizacji korzyści. W odniesieniu do przestrzegania norm regulujących połowy, zachowanie to jest uwarunkowane spodziewanym wynikiem bilansu kosztów i korzyści z połowów legalnych w kontraście z nielegalnymi. Niedostatki wynikające z przyjmowania takowego założenia były szeroko dyskutowane w literaturze. Po pierwsze: rybak nie musi oszukiwać nawet jeśli by to przynosiło mu korzyści finansowe. Również sugestia konieczności zaangażowania policyjnego nadzoru, bo inaczej rybacy nie będą przestrzegać prawa, stanowi niebezpieczeństwo erozji kapitału społecznego od którego zależy respektowanie prawa.

W praktyce przestrzeganie przepisów opiera się na małym prawdopodobieństwie wykrycia naruszeń, a wymiar kar nie jest na tyle wysoki, aby miały one wystarczająco silny efekt odstraszający. Niemniej znaczna część rybaków przestrzega przepisów.

W 1980 roku Andersen wprowadził pojęcie: "premię wynikającą z satysfakcji wykonywanej pracy". Ową premię można określić jako różnicę pomiędzy aktualnymi kosztami pracy rybaka, a korzyściami jakich można byłoby się spodziewać z alternatywnego zatrudnienia. Ekonomista od dawna uznają, że takie instytucje jak rynek w dużym stopniu zależą od zaufania i norm społecznych i nie mogą funkcjonować efektywnie, gdy przestrzeganie owych norm wymaga kontroli bądź kontraktowych gwarancji dla każdej zmiany. Generalnie w tym przypadku normy można określić jako oczekiwane zachowanie się osobnika lub jakiejś grupy w postrzeganiu dobra i zła. Rozróżniamy normy moralne i normy socjalne.

Normy moralne są zobowiązaniami przyjętymi "wewnętrznie", zatem wpływają na zachowanie się jednostki nawet w warunkach braku zewnętrznych nacisków. W obrębie grupy zawodowej powstają normy socjalne, zaś normy moralne członków tych grup, decydują o trwałości tych pierwszych. Tradycyjne normy ochrony rybołówstwa takie jak długość ryb, wymiar oczka, okres ochronny zostały zaakceptowane przez

rybaków których był jest związany z uprawianiem zawodu. Wprowadzenie nowych technologii jak i taktyki do rybołówstwa narusza normy socjalne, w przypadku trwałych grup profesjonalnych po jakimś czasie następuje stabilizacja zachowania się rybaków w przestrzeganiu przepisów regulujących połowy. Owo "dopasowanie" jest tym szybsze im bardziej przepisy są dostosowane do warunków uprawianego rybołówstwa, nie zawierają "furtak" dla ich omijania, umożliwiając zarazem uzyskiwanie dużych korzyści.

Relacje pomiędzy doskonałością techniki i taktyki połowu a adaptacją nakładu pracy połowowej do produktywności metodami gospodarowania najlepiej zilustrować można w postaci spirali. "Najnowszym" środkiem gospodarowania jest regulacja połowów przez określenie całkowitego dopuszczalnego połowu (TAC). Praktyczna realizacja tej normy wymaga ograniczenia połowów poszczególnych jednostek. Ponieważ w dyspozycji rybaków lub ich organizacji są różne wielkości owego potencjalnego nakładu pracy, podział TAC z zasady nie może być równy. I tu zaczynają się "schody". Po pierwsze, w ciągu 40 lat mojej pracy nie spotkałem się z metodą pozwalającą na obiektywne oszacowanie owego "potencjalnego" nakładu pracy. W dostępnych opracowaniach standaryzowano wielkość nakładu połowowego "wstecz", to znaczy efekt działalności rybołówstwa na pomniejszanie wielkości stada w latach poprzedzających ocenę. Przewidywania ewentualnych reakcji stada odnosiły się do zmian wskaźnika śmiertelności ryb powodowanej połowami, co w najlepszym razie można "przełożyć" na wielkość nakładu w jednostkach standaryzowanych, ale jak to przekalkulować na różne typy statków? Oczywiście, wszystko jest możliwe do wykalculowania, tylko jaki będzie tego efekt praktyczny? Przyjmijmy, że na podstawie dotychczasowych wieloletnich zapisów wyliczymy zdolność łowczą określonego typu statku. Każdy rybak będzie twierdził że owa jednostka w "jego rękach" na pewno złowi więcej, zatem przyznany mu limit połowowy jest za mały. Przyjęcie zasady, że limity połowowe stanowią replikę połowów z lat ubiegłych, skorygowaną o aktualny stan eksploatowanej populacji, premiuje uczciwych rybaków, ale czyni z rybołówstwa zamkniętą enklawę i nie gwarantuje że rybacy będą przestrzegali obowiązujących przepisów bez przydzielania im

indywidualnych strażników.

Nie dysponując materiałami o opiniach rybaków, jak i administracji o systemie podziału kwot połowowych w polskim rybołówstwie bałtyckim, nie zamierzam dyskutować tego problemu w niniejszym artykule. Wymyślanie scenariuszy "co rybacy sądzą o takiej czy innej formie podziału kwot połowowych i egzekwowania ich wykonania" bez metodycznego przeglądu opinii reprezentatywnej grupy rybaków jest bez sensu.

Sądzę, że celowe będzie przedstawienie, jak forma regulacji połowów metodą limitów połowowych jest przyjmowana przez rybaków w innych krajach i to o wielowiekowych tradycjach, jak w Wielkiej Brytanii.

Jest to o tyle interesujące, że dane, które przedstawiam pochodzą z pracy naukowej, której autorzy postarali się o wysoką, możliwie maksymalnie reprezentatywną próbę opinii zebranych metodą ankietowania z zapewnieniem anonimowości.

Wyniki badań wykazały że zaledwie 26% rybaków przestrzega wielkości przydzielonych limitów połowowych, 44% przekracza kwoty do 10%, a 30% ankietowanych łowi o 25% i więcej od przyznaných kwot. Przenosząc profity z nieprzestrzegania obowiązujących przepisów (kwot połowowych) na roczne zarobki, 35% rybaków uważa, że ich nielegalne połowy przynoszą 1-2% rocznych przychodów. Dla 18% rybaków zapewnią to 20% i więcej rocznych przychodów. Około połowy ankietowanych uważa, że ryzyko "wpadki" nie przekracza 5%.

Równie interesującym jest jak rybacy brytyjscy oceniają skuteczność kwot połowowych jako środka ochrony rybołówstwa. Aż 84% rybaków uważa, że jest to środek nie efektywny, gorzej — 60% uważa, że jest to środek nieefektywny nawet w przypadku gdyby wszyscy rybacy "uparli" się go przestrzegać. Oczywiście, większość rybaków jest przekonana, że pozostali nie przestrzegają przyjętych ograniczeń, a jedynie 16% jest zdania, że kwoty połowowe są przekraczane tylko sporadycznie. Przy tym ponad 75% ankietowanych uznała zastosowaną procedurę rozdziału kwot za sprawiedliwą. W świetle tych opinii zadziwiająco niewielki jest odsetek rybaków naruszających obowiązujące przepisy. Jakże to jest przyczyną? Rybacy brytyjscy znają zobowiązania swojego rządu wynikające z przynależności do Unii Europejskiej. Niemniej bardzo nisko oceniają "wspólną politykę rybacką" realizowaną przez UE. Ci, którzy

identyfikują się z wprowadzeniem systemu limitów połowowych stanowili nie więcej niż 15% ankietowanych, podczas gdy 2/3 nie widziało swego udziału lub uważa się za celowo pomijaną grupę. Około 70% rybaków uważa naruszenie obowiązujących przepisów za "postępowanie naganne, ale ekonomicznie uzasadnione". Zaledwie 4% określa nielegalne przekraczanie limitów jako przestępstwo.

Ponad połowa ankietowanych nie zgadza się przestrzegać limitów połowowych tylko dlatego że tak stanowi prawo. A 3/4 uważa respektowanie ograniczeń połowów za niecelowe. Podobny odsetek rybaków nie zgadza się, że kwoty powinny być przestrzegane chociaż są nieefektywne i niesprawiedliwe.

Jeszcze ciekawsze okazały się wyniki analiz ankiet, opracowane przy stosowaniu zaawansowanych metod statystycznych. Otóż przekonanie o wykryciu naruszeń przepisów wzrasta z wielkością statku. Wynika to z częstszych kontroli na większych statkach. Prawdopodobieństwo wykroczeń jest pozytywnie skorelowane z wielkością dochodów rybaków. Wg autorów, można przyjąć, że ograniczenia połowów bardziej się odbijają na wynikach finansowych dużych statków, a zatem wzrost zarobków stanowi bodziec do naruszenia prawa. Dodatkowy argument przemawiający za tym, że odstraszający efekt kar maleje ze wzrostem zarobków, wynika z faktu, że wielkość kar nie ma związku z zarobkami lub skalą naruszeń. Na koniec należy dodać że zarówno, "wspólna polityka rybacka" oraz "kwoty połowowe" jako narzędzia gospodarowania są wysoce niepopularne wśród rybaków brytyjskich. Wbrew wysiłkom władz Wielkiej Brytanii panuje powszechne przekonanie że większość rybaków brytyjskich i niebrytyjskich przekracza przydzielane kwoty. Również nie ma podstaw, aby twierdzić że rybacy zrzeszeni w lokalnych organizacjach rybackich są skłonni bardziej przestrzegać obowiązujących przepisów w zestawieniu z rybakami nie będącymi członkami takowych zrzeszeń.

W moim przekonaniu przytoczone dane jak i ich interpretacja przez uznane autorytety naukowe są ewidentnym dowodem, że o powodzeniu gospodarowania zasobami decydują normy społeczne i moralne, a w niewielkim stopniu czynnik odstraszania jakim są kary.

Bohdan Draganik

Podział kwot połowowych — propozycje organizacji rybackich

19 października odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Rybaków Morskich w Gdyni, poświęcone ustaleniu kryteriów rozdziału kwot połowowych wszystkich limitowanych gatunków ryb na rok 2000. Na posiedzenie to zostały zaproszone wszystkie pozostałe organizacje rybackie. Z zaproszenia nie skorzystały: Krajowa Izba Rybacka i Stowarzyszenie Armatorów Rybackich, z tym że SAR przesłało następujące stanowisko:

- kwoty połowowe nie powinny być dzielone bezpośrednio przez organizacje rybackie, a jedynie powinien zostać opracowany wspólnie przez te organizacje czytelny system rozdziału;
- śledź — połowy systemem olimpijskim;
- szprot — połowy systemem olimpijskim do wysokości 94% rocznego limitu, a powyżej wyłączenie na cele konsumpcyjne;
- dorsz — kwoty indywidualne, które powinny być wykorzystane do 30 czerwca 2000 r. co najmniej w 70%, gdyż nie wykorzystana w tym okresie część kwoty zwracana byłaby do wspólnej puli i ponownie rozdzielana pozostałym armatorom do wykorzystania w drugiej połowie roku;
- łosoś — brak stanowiska.

W tej sytuacji ZG Zrzeszenia Rybaków Morskich postanowił sprecyzować własne stanowisko w tej kwestii, które zamieszczamy poniżej.

SJM

Zarząd Główny Zrzeszenia Rybaków Morskich w Gdyni, na posiedzeniu w dniu 19 października 1999 r. przyjął zasady rozdziału limitów połowowych na rok 2000 na kwoty połowowe na poszczególne jednostki rybackie wg zasad zawartych w "Propozycji zmian w procesie podziału kwoty połowowej" z 15 marca 1999 r. przedstawionych zainteresowanym instytucjom oraz opublikowanym w "Wiadomościach Rybackich" Nr 3 z 1999 r.

Zrzeszenie Rybaków Morskich proponuje przejęcie rozdziału kwot połowowych wszystkich limitowanych gatunków ryb na wszystkie kutry wg jednolitego współczynnika długości jednostki łowczej w metrach.

Proponuje także przejęcie rozdziału przez Organizacje Rybackie ilości ryb przypadającej na jednostki rybackie swych członków wg wypracowanych w organizacji zasad, tj. ukierunkowanie w połowach, indywidualne zapotrzebowanie, baza historyczna.

Uzasadnienie

- ☐ Powyższy system podziału spełnia wg reprezentowanych przez nas rybaków zasadę sprawiedliwości społecznej. Posiadamy w tym zakresie pozytywne doświadczenie z lat 1997 i 1998.
- ☐ System pozwala na racjonalne rozłożenie połowów przez armatorów na okres całego roku, zabezpieczając w miarę równe zaopatrzenie rynku i aspekt bezpieczeństwa socjalnego (całoroczne zatrudnienie załogi).
- ☐ Proponowany system wymusza współpracę oraz wolę wspólnego decydowania i gospodarowania zasobami rybnymi.
- ☐ Wymiana — przekazywanie kwot połowowych między jednostkami w ramach organizacji jest jednym z czynników integrujących środowisko współpracujących rybaków i pozwala na pełniejszą realizację przyznaných kwot połowowych.

W odniesieniu do poszczególnych gatunków ryb przyjęto szczegółowe rozwiązania:

Połowy ryb pelagicznych szprot i śledzia uwarunkować:

- wprowadzeniem wymiaru ochronnego 10 cm dla szprot i 16 cm dla śledzia oraz zakazem połowów ukierunkowanych z przyłowem powyżej 10% młodzieży i 20% przyłowu innego gatunku.
- połowy z przeznaczeniem na cele paszowe mogą być prowadzone z respektowaniem przepisów ochronnych i pod kontrolą Inspekcji Rybackiej.

W połowach dorszy objąć limitowaniem łodzie pokładowe wg kryteriów współczynnika metrów długości łodzi.

Łosoś — podzielić przyznany limit łososi w sztukach na część odławianą przez łodzie otwarte oraz pozostałą część na łodzie pokładowe i kutry wg współczynnika długości jednostki w metrach.

PREZES
Zarządu Głównego ZRM
(-) Witold Nowak

Medal im. Prof. Kazimierza Demela dla Helu

2 października br. z okazji 60 rocznicy zakończenia bohaterskiej obrony Rejonu Umocnionego Hel, odbyła się w Helu, w obecności przedstawicieli najwyższych władz państwowych, uroczystość wręczenia Miastu Hel Medalu imienia Profesora Kazimierza Demela. Jest to wyraz uznania za szczególne zasługi w zakresie tworzenia w Helu struktur pierwszej w Polsce instytucji poświęconej badaniom morza w dziedzinie biologii, ekologii i rybołówstwa oraz za popularyzację wiedzy o środowisku morskim i pielęgnowanie tradycji z tym związanych.

Aktu dekoracji w imieniu wysokiej Kapituły Medalu, składającej się z przedstawicieli Komitetu Badań Morza PAN, wyższych uczelni, Rady Naukowej i Dyrekcji Morskiego Instytutu Rybackiego — dokonał dyrektor MIR prof. dr inż. Daniel Dutkiewicz.

Hel, jako stara osada rybacka, z najważniejszym wówczas portem rybackim odzyskanego w 1920 roku wybrzeża polskiego, był najwłaściwszym miejscem na utworzenie pierwszej w odrodzonej Rzeczypospolitej morskiej placówki naukowej, przeznaczonej do badań biologiczno-rybackich. Utworzono ją pod nazwą Morskie Laboratorium Rybackie, na podstawie rozporządzenia ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 18 czerwca 1921 roku. Wiosną 1923 roku zaangażowano pierwszego, i przez prawie 10 lat jedyne, stałego pracownika naukowego, późniejszego profesora Kazimierza Demela. W 1932 roku Laboratorium zostało przejęte



przez Instytut Naukowy Biologii Doświadczalnej w Warszawie i otrzymało nazwę Stacja Morska. W 1938 roku Stację Morską przeniesiono do Gdyni.

Po przerwie wojennej, wiosną 1945 roku wznowiono działalność tej placówki, która powróciła do dawnej nazwy: Morskie Laboratorium Rybackie. W roku 1949 Laboratorium połączono z istniejącym od 1928 roku Stowarzyszeniem Morski Instytut Rybacki, pod tą ostatnią nazwą.

Do tradycji Stacji Morskiej w Helu nawiązuje również placówka Instytutu Ocea-

nografii Uniwersytetu Gdańskiego, działająca w Helu. Powstała ona w roku 1977, kiedy to z inicjatywy byłego radnego i przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Helu, a zarazem dyrektora PPIUR „KOGA”, Lucjana Błaszczyka, powstało — pod kierownictwem dr. Krzysztofa Skóry — Terenowe Laboratorium Oceanograficzne. Oficjalne otwarcie helskiej placówki naukowej, pod nazwą Stacja Morska nastąpiło w 1992 roku. Stacja Morska w Helu służy celom dydaktycznym i badawczym. Jej działalność skoncentrowana jest na biologii i ekologii ryb strefy przybrzeżnej Bałtyku oraz na aktywnej ochronie ssaków bałtyckich — morświnów i fok.

Hel od wielu lat jest także siedzibą niezwykle popularnego w naszym kraju Muzeum Rybołówstwa Morskiego — placówki podległej centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdańsku. Obie stacje morskie, ta międzywojenna, a zwłaszcza dzisiejsza, a także Muzeum Rybołówstwa, były i są wspomagane i doceniane zarówno przez władze miasta Hel, jak i jego społeczność i liczne organizacje lokalne. Na szczególne podkreślenie zasługuje pomoc władz miasta i jego mieszkańców w tworzeniu obecnej Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Wymieni tu można:

- bezpłatne przekazanie terenów pod rozbudowę stacji i fokarium,
- pomoc miasta w uzyskaniu mieszkań dla pracowników stacji,
- dofinansowanie niektórych przedsięwzięć w zakresie ochrony przyrody i realizacji fokarium,
- kultywowanie pamięci i ochrona pamiątek po profesorze K. Demelu przez Muzeum Rybołówstwa i przez miejscowy Oddział PTTK, przejawiające się w corocznym organizowaniu Złotów Demelowskich,
- informowanie przez lokalną gazetę „Helska Bliza” o działalności stacji oraz popularyzowanie wiedzy o walorach przyrodniczych morza i wybrzeża.

HG

Pierwszy w Polsce pomnik rybaka

18 czerwca z inicjatywy niezwykle aktywnego Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Rzeczej w Łodzi, a szczególnie działaczy reprezentujących zakłady przetwórstwa rybnego, w ramach tegorocznych obchodów Dni Morza odsłonięto pierwszy w naszym kraju Pomnik Rybaka, zlokalizowany w Łodzi przy ulicy Wersalskiej. Na obelisku stanęła oryginalna kotwica z pokładu polskiego trawlera przetwórci oraz płyta z napisem: „W hołdzie rybakom morskim i śródlądowym”. Lokalizacja tego pomnika nie jest przypadkowa, gdyż w pobliżu działa najnowocześniejsza w środkowej Polsce wędzarnia ryb, która również w tym dniu została otwarta i poświęcona. Ceremonii odsłonięcia Pomnika Rybaka dokonali: honorowy gość Łódzkiego Okręgu Ligi Morskiej i Rzeczej — dyrektor Morskiego Instytutu

Rybackiego w Gdyni prof. dr inż. Daniel Dutkiewicz, prezes Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego ALBAKORA w Łodzi Zygmunt Skrzypczak, który jest fundatorem Pomnika Rybaka oraz mgr Halina Żurek — kustosz Muzeum Morskiego w Łodzi.

Z okazji tej uroczystości wciągnięto na maszt oryginalne bandery z dwóch polskich statków naukowo-badawczych: „Profesor Siedlecki” i r/v „Baltica”. Uroczystej prezentacji tej bandery dokonał profesor D. Dutkiewicz. Należy z dużym uznaniem podkreślić, iż głównym inicjatorem uroczystości był kapitan marynarki wojennej w stanie spoczynku inż. Stanisław Kobylński — były zasłużony pracownik polskiej gospodarki rybnej, a do emerytury — zastępca dyrektora Centrali Rybnej w Łodzi, pełniący obecnie obowiązki I wiceprezesa Zarządu Okręgu

Ligi Morskiej i Rzeczej w Łodzi. Jest on jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków tej organizacji, a także członkiem jej władz centralnych, i z tego właśnie tytułu jest częstym i mile widzianym gościem na naszym wybrzeżu. Przy tej okazji warto nadmienić, iż podczas tegorocznych centralnych uroczystości obchodów Dni Morza w dniu 24 czerwca 1999 r. dyrektor MIR prof. Dutkiewicz, który jest również aktywnym działaczem Ligi Morskiej i Rzeczej — został w uznaniu jego zasług dla tej organizacji wyróżniony najwyższym odznaczeniem Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Rzeczej — Komandorią Łódzką. Aktu dekoracji dokonał przybyły na Wybrzeże Prezes Okręgu Łódzkiego mgr Stefan Wasiljew.

HG



NOWE KSIĄŻKI

Franciszek Lubecki — twórca i organizator rybołówstwa

Nakładem Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni ukazała się niedawno niewielka książeczka zatytułowana: "Franciszek Lubecki 1884-1949 — twórca i organizator polskiego rybołówstwa morskiego". Autorem książki jest Jan Pieczara (1906-1991) były naczelny dyrektor MIR w latach 1948-1951, a przed drugą wojną światową bliski współpracownik F. Lubeckiego. Przygotowaniem do druku rękopisu Jana Pieczary zajęł się bardzo troskliwie prof. dr Andrzej Ropelewski; rękopis bowiem wymagał daleko idącej ingerencji redakcyjnej, między innymi usunięcia powtarzających się fragmentów, przerezegowania niektórych zdań, sprostowania pewnych nieścisłości i wprowadzenia w niektórych miejscach niezbędnych wyjaśnień.

Dr Franciszek Lubecki należał do nielicznego w okresie międzywojennym grona ludzi, którzy przyczynili się znakomicie do rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego. Po zakończeniu drugiej wojny światowej stanął na czele polskiej administracji rybackiej. Jesienią tego roku przypada pięćdziesiąta rocznica jego śmierci. Publikacja nie tylko przypomina osobę Franciszka Lubeckiego, ale przede wszystkim zawiera istotne, dotychczas niepublikowane informacje o naszym rybołówstwie morskim w latach okresu międzywojennego. Bardzo cenne są sprawozdania Morskiego Urzędu Rybackiego, drukowane od 1922 r. do 1936. Nie ukazały się niestety sprawozdania za lata 1936-1938.

Na końcu książki prof. Ropelewski zamieścił bardzo interesującą notę biograficzną F. Lubeckiego, podając m.in., iż swoją działalność rybacką rozpoczął on już w 1919 roku jako inspektor rybacki w delegaturze Ministerstwa Rolnictwa w Krakowie. W latach 1919-1921 był inspektorem rybackim Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu; na tym stanowisku podlegały mu sprawy rybołówstwa morskiego. W roku 1920 F. Lubecki uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej za co wyróżniony został Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. W marcu 1920 r. powierzono mu kierownictwo Morskiego Urzędu Rybackiego w Wejherowie, a w roku następnym powołano na stanowisko naczelnika Wydziału Rybackiego

w Ministerstwie Rolnictwa. W marcu 1928 roku przeszedł na takie samo stanowisko w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które w tym czasie przejęło sprawy rybołówstwa morskiego od resortu rolnictwa. Funkcje te pełnił do wybuchu drugiej wojny światowej. Jednocześnie był delegatem Ministerstwa Przemysłu i Handlu do zarządu stowarzyszenia "Morski Instytut Rybacki", które powstało w końcu 1928 roku oraz reprezentował Polskę w Międzynarodowej Radzie Badań Morza w Kopenhadze.

Podczas okupacji hitlerowskiej F. Lubecki uczestniczył w konspiracyjnym przygotowaniu planów objęcia wybrzeża morskiego przez polską administrację po zakończeniu wojny. W tym zakresie pozostawał w kontaktach z podziemną Delegaturą Rządu na Kraj.

Po zakończeniu działań wojennych powierzono mu organizowanie administracji rybackiej. Pod koniec kwietnia 1945 roku dr Lubecki dotarł do Gdyni i już 1 maja objął stanowisko naczelnika Wydziału Rybołówstwa Morskiego w Ministerstwie Przemysłu, który miał swoją siedzibę w Sopocie. Po kilku miesiącach mianowano go dyrektorem utworzonego wówczas Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego (GIRM) na prawach departamentu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego z siedzibą w Sopocie. Po likwidacji GIRM-u dr Lubecki został w kwietniu 1948 r. dyrektorem Departamentu Rybołówstwa Morskiego w Ministerstwie Żeglugi. Po roku — prawdopodobnie z przyczyn politycznych — odwołano go z tego stanowiska, pozostawiając mu funkcję doradcy ministra żeglugi do spraw rybołówstwa, którą sprawował do początku 1949 r. Dr Franciszek Lubecki zmarł nagle 18 października 1949 r. w Warszawie i tam został pochowany.

Z książką można zapoznać się w czytelnicy Biblioteki Morskiego Instytutu Rybackiego.

HG

Największa wyspa świata pokryta wieczną czapą lodową, której powierzchnia wynosi około 2,2 miliona km², a długość linii brzegowej aż 44 087 km, staje się ostatnio znana na świecie ze stale wzrastających połowów krewetek, a także krabów i cennych ryb, takich np. jak grenlandzki halibut, łosoś, karmazyna, dorsze, gromadniki. Łączenie u wybrzeży tej ogromnej wyspy notuje się w połowach około 200 różnych gatunków ryb i innych organizmów morskich. Z ludności Grenlandii liczącej 56 tys. mieszkańców aż 5 tys. zatrudnionych jest w przemyśle rybnym, którego niewielkie ośrodki zlokalizowane są w osiemnastu małych portach i przystaniach u wschodnich, południowych i zachodnich wybrzeży wyspy.

Coraz więcej krewetek z Grenlandii

Grenlandia, podobnie jak Wyspy Owcze należy do Danii i zamieszkała jest głównie przez Duńczyków. Największą rolę w eksporcie produktów morskich odgrywają krewetki, stanowiąc 95% całości eksportu Grenlandii. Na drugim miejscu plasuje się grenlandzki halibut, a na trzecim — dorsz, chociaż w ostatnich latach połowy tego gatunku znacznie się zmniejszyły. Krewetki są przede wszystkim domeną miejscowej floty, podczas gdy większość karmazyna i gromadnika jest odławiana przez statki obcych państw. Wartość eksportu w roku 1998 wyniosła 1,54 miliarda koron duńskich, z czego na same krewetki przypadło aż 1,15 miliarda koron. Na dalszych miejscach znalazł się grenlandzki halibut (141 mln koron), potem kraby (46 mln koron), dorsz (16 mln koron) i inne produkty o łącznej wartości 193 miliony koron.

Pomimo protestów światowego ruchu "zielonych" rybacy grenlandzcy odławiają pewne ilości ssaków morskich, z których uzyskuje się cenne skóry wykorzystywane przez miejscowe garbarnie w Qaqortoq, a mięso eksportuje się do Chin.

Flota rybacka Grenlandii jest bardzo różnorodna; w skład jej wchodzi duża liczba przybrzeżnych, otwartych łodzi i małych statków rybackich, a także pewną ilość dużych trawlerów zamrażalni i przetwórci ze wzmocnieniami przeciwlodowymi, dostosowanych do połowów krewetek w trudnych warunkach lodowych. Są to trawlerzy o długości 66 m i mocy silnika głównego 4080 KM. Małe jednostki rybackie, operujące w Zatoce Disko odławiają grenlandzkiego halibuta metodą longlajnerową lub przy pomocy sieci skrzelowych. Początki działalności tej floty sięgają lat sześćdziesiątych, a dzisiaj liczy ona już około 450 jednostek.

HG



4,4 mln ton złowili Rosjanie w 1998 roku

Kapitan A. Senjonow z WNIRO w Moskwie opublikował w czasopiśmie Rybnoje Choziajstwo artykuł, w którym podał, iż całkowite odłowy Federacji Rosyjskiej w roku 1998 były prawie takie same jak w roku poprzednim — 4353 tys. ton. W dalszym ciągu obserwowano negatywne zjawiska, a zwłaszcza spadek połowów niektórych cenniejszych gatunków ryb, takich jak atlantycki dorsz i mintaj alaskański. Jednakże ten ubytek skompensowany został wzrostem odłowów niektórych innych gatunków, takich jak dalekowschodni łosoś, śledź północno-wschodniego Atlantyku, śledź z wód dalekowschodnich, a także dobrymi połowami makreli na Morzu Norweskim i kalmarów na wodach Bliskiego Wschodu. Wzrosły również odłowy molwy.

Połowy jesiotrów na Morzu Kaspijskim były bardzo niskie — wyniosły zaledwie 980 ton na zaplanowane 1300 ton. Podobnie przedstawiała się sytuacja z jesiotrem na Morzu Azowskim, gdzie na zaplanowaną kwotę 720 ton odłowiono 282 tony. Dane dotyczące połowów jesiotra przyjąć należy jednak z pewnym zastrzeżeniem, bowiem zarejestrowane wyniki nie uwzględniają znacznych połowów kłusowniczych.

Autor stwierdza, że w roku 1998 rosyjskie trawlerzy nie wykorzystywały w pełni coraz obficiej występujących zasobów karmazyna w Morzu Irmingera i w innych rejonach północno-zachodniego Atlantyku, a także błękitka w rejonie na zachód od Irlandii. W roku 1998 nie prowadzono połowów krylowych na wodach Antarktyki, jak również nie wykorzystano w pełni obfitych stad ostroboka w rejonie południowego Pacyfiku; nie prowadzono również połowów ryb tuńczykowatych, dość obficie występujących w różnych rejonach otwartego oceanu. Jeśli chodzi o znaczenie poszczególnych akwenów rosyjskiego rybołówstwa, to największą rolę odgrywa tak zwany Basen Dalekiego Wschodu, który dostarcza około 70% całkowitych połowów Federacji Rosyjskiej.

EUROFISH MAGAZINE June 3/99

HG



Połowy ryb głębokowodnych są niepewne

Andrew James — dyrektor eksploatacyjny przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich GENDOR w Luderitz w Namibii, specjalizującego się w połowach ryb głębokowodnych, w wywiadzie udzielonym miesięcznikowi Fi-

shing News International oświadczył, iż chociaż w ostatnich latach daje się zaobserwować na świecie trend zmierzający do eksploatacji coraz głębszych wód otwartego oceanu, to jednak tylko nielicznym i wyselekcjonowanym przedsiębiorstwom udaje się z sukcesem opanować tę trudną specjalność. Według niego, głębokowodne połowy związane są z dużym stopniem ryzyka.

O tym, jak niepewne i niestale są wyniki głębokowodnych połowów świadczą rezultaty połowów antara (orange roughy) w rejonie Nowej Zelandii, które obecnie wynoszą rocznie około 20 tys. ton, gdy tymczasem niedawno jeszcze osiągnęto tam połowy wynoszące 50 tys. ton rocznie. Obok antara występują tam inne jeszcze gatunki ryb głębinowych, stanowiących wartościowy obiekt przemysłowych odłowów.

Dr James stwierdza, że w rejonie Nowej Zelandii doszło do częściowego przełowienia niektórych gatunków ryb głębokowodnych, jednakże ostatnio znów nastąpiła pewna poprawa w uzyskanych wydajnościach połowowych. Świadczy to — jego zdaniem o cyklicznym charakterze kształtowania się wydajności połowowych ryb głębokowodnych w poszczególnych cyklach rocznych.

Taka sytuacja zmusza armatorów rybackich, specjalizujących się w połowach głębokowodnych, do wypracowania specjalnej, długoterminowej strategii eksploatacyjnej, zakładającej okresy zaprzestania przez pewien sezon lub nawet dłużej — eksploatacji nadmiernie wykorzystywanych stad. Taka „ochronna” strategia została już wypracowana w Namibii i jest realizowana przez przedsiębiorstwo GENDOR. W ramach tej strategii przedsiębiorstwo to uznało, iż nie może domagać się od swoich władz rybackich większej kwoty połowowej dla antara w strefie wyłącznego rybołówstwa Namibii niż 12 tys. ton rocznie.

Dr James w latach 1990-94 przeprowadził gruntowne badania głębokowodnych stad przy Namibii, a następnie zorganizował własne przedsiębiorstwo połowowe DORI, które potem stało się partnerem firmy GENDOR. Dzięki prowadzonym przez przedsiębiorstwo GENDOR systematycznym badaniom wód głębinowych przy pomocy sonaru w przedziale głębokości od 700 m do 1200 m, stało się możliwe dość szczegółowe zbadanie i ocena zasobów na obszarze 56 tys. km². W badaniach te przedsiębiorstwo GENDOR zainwestowało 1,7 miliona namibijskich dolarów. Dzięki takiemu zaangażowaniu w prace badawcze, przedsiębiorstwo GENDOR uzyskało od władz rybackich Namibii specjalne przywileje w postaci przyznania mu wyłącznego prawa do odłowu 33% ogólnej, dopuszczanej wielkości odłowu (TAC) dla wszystkich zasobów głębinowych, odkrytych w strefie wyłącznego rybołówstwa

tego kraju przez przedsiębiorstwo GENDOR, przez 7 kolejnych lat.

FNI Nr 7/99

HG



Wyższa podaż mączki rybnej

Wyższe ostatnio połowy ryb pelagicznych w Chile i Peru, które to kraje są największymi producentami mączki rybnej spowodowały, że bardzo znacznie zwiększyła się podaż tego produktu na rynku światowym. Produkcja mączki rybnej w Chile i Peru uległa podwojeniu w pierwszej połowie bieżącego roku i osiągnęła poziom 1,6 mln ton w porównaniu do 0,64 mln ton w pierwszej połowie 1998r. Pomimo niewielkich zapasów tego produktu na początku bieżącego roku, sytuacja w tym zakresie nie zmieniła się w połowie roku. Wynikało to ze zwiększonego popytu na mączkę rybna na rynku światowym. To z kolei sprzyjało wzrostowi eksportu tego produktu z Chile i Peru, które to kraje wyeksportowały w pierwszych sześciu miesiącach 1999 r. ponad 1,75 mln ton mączki rybnej. Świadczy to o pewnym ożywieniu koniunktury na tym rynku i jest to wynik lepszy niż w analogicznym okresie 1998 r. Jednakże eksport mączki rybnej nie osiągnął jeszcze wielkości z lat poprzednich.

Największym obecnie importers mączki rybnej są Chiny, które w pierwszej połowie bieżącego roku zakupiły 241 tys. ton (dla porównania w tym samym okresie 1998 roku Chiny sprowadziły tylko 104 tys. ton mączki rybnej). W tym samym czasie nastąpił też wzrost eksportu do krajów Unii Europejskiej, Japonii, Filipin, Tajwanu, Indonezji i Tajlandii. Jednak ani Chile, ani też Peru nie skorzystały za bardzo na wzroście popytu na rynku światowym, ponieważ ceny mączki uległy stabilizacji. Jest rzeczą charakterystyczną, że pomimo dobrej koniunktury na światowym rynku mączki rybnej jej produkcja spadła w takich krajach, jak Dania, Norwegia i Islandia, które również należą do grona jej największych producentów i eksporterów. Produkcja mączki rybnej zmniejszyła się do poziomu 241 tys. ton, a jej eksport do 164 tys. ton w okresie od 1 kwietnia do 31 czerwca 1999 r. czyli o 24 i 18% w porównaniu do analogicznego okresu z poprzedniego roku. Stopniowy wzrost popytu na mączkę rybna na rynku światowym skłonił władze Peru do wydania 24 lipca br. zakazu połowu sardeli w północnej i środkowej części wyłącznej strefy ekonomicznej. Władze Peru nie podały też czasookresu tego zakazu, który zostanie zniesiony dopiero po oszacowaniu stanu zasobów tego gatunku.

Adam Gwiazda

Zmierzch potęgi rybackiej Rosji

W ostatnich latach Rosja utraciła swoje drugie, wysokie miejsce w gronie największych światowych potęg rybackich i obecnie zajmuje ósme miejsce. W latach 1990-1998 połowy ryb w tym kraju spadły o 41,2%, podczas gdy inne kraje zwiększyły w tym czasie połowy. Zdaniem autorów niedawno opublikowanego przez agencję Interfax raportu o "roli przemysłu rybnego w zapewnieniu samowystarczalności żywnościowej Rosji", produkcja przemysłu przetwórczego, wytwarzającego gotowe produkty rybne spadła w omawianym okresie od 23,1 do 85,5%, w zależności od rodzaju produktów. Natomiast spożycie produktów rybnych w Rosji zmniejszyło się w tym czasie z 20,3kg do zaledwie 9 kg per capita.

Produkcja ryb i przetworów
w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw w tys. ton

	1991	1994	1996	1997	1998
Azerbejdżan	39,7	19,2	6,9	6,6	—
Armenia	4,5	2,5	1,2	0,4	0,2
Białoruś	15,5	7,6	0,8	3,7	1,0
Gruzja	56,1	0,2	0,1	0,8	—
Kazachstan	32,7	45,1	44,5	40,3	—
Kirgizstan	1,2	0,1	0,1	0,1	0,05
Moldawia	5,2	2,1	0,1	—	—
Rosja	6966	3543	4137	4107	4517
Tadżykistan	3,9	1,1	0,1	0,1	0,2
Turkistan	43,0	16,1	9,2	—	—
Uzbekistan	27,4	15,5	7,9	8,5	—
Ukraina	905	218	371	356	—
Ogółem*	8100	3871	4579	4523	—

* Dane w zaokrągleniu, z wyłączeniem Turkistanu z 1997 r.
Źródło: Interfax wg Worldfish Report 11.VIII.1999 r.

To ostatnie zjawisko wynikało nie tylko ze spadku produkcji, lecz także z bardzo wysokiego wzrostu cen produktów rybnych, który w ostatnim czasie "napędzany" jest wyższymi podatkami VAT. Przykładowo od 1 lipca 1999 r. VAT na mrożone produkty rybne został podwyższony w Rosji z 10 do 20%, co wywołało dalsze podwyżki cen tych produktów. Rosyjscy rybacy zdają sobie sprawę, że tego rodzaju podwyżki podatku sprawiają, że ryby i ich przetwory stają się coraz mniej dostępne dla wielu mieszkańców ich kraju. Dlatego zwrócili się do rządu z żądaniem przywrócenia 10% stawki VAT.

Spadek połowów ryb morskich w Rosji wynikał z wielu przyczyn. Jak potwierdzają to dane zawarte w omawianym raporcie, Rosja nie była w stanie wykorzystać przyznanych jej kwot połowowych na wodach międzynarodowych Pacyfiku i innych akwenach. Wobec postępującej dekapitalizacji własnej floty łowczej oraz braku środków na prowadzenie połowów władze Rosji — jak twierdzą autorzy raportu — zmuszone będą odstąpić kwoty połowowe na własnych wodach, tj. w ramach rosyjskiej wyłącznej strefy ekonomicznej, obcym armatorom rybackim. Od kilku lat korzystają z tego m.in. polskie przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niewłaściwa polityka rybacka Rosji, w tym szczególnie niedoinwestowanie sektora rybnego oraz ambiwalentna polityka podatkowa i celna. Zmusiło to liczne przedsiębiorstwa rybackie tego kraju do eksportu ryb. Według niektórych szacunków Rosja traci rocznie z tego tytułu około 400-500 milionów dolarów dochodów z tytułu nieodprowadzonych podatków.

Władze Rosji nie potrafiły także wprowadzić w życie uchwalonego planu pomocy dla rybołówstwa, do którego nie trafiło w ostatnich latach 31,4 mln dolarów na modernizację floty i zakładów przetwórczych. Zdaniem autorów omawianego raportu istnieją jednak możliwości powstrzymania regresu w rosyjskim rybołówstwie i odbudowy tego sektora do poziomu zapewniającego stały wzrost połowów. Warunkiem tego jest jednak zmiana dotychczasowej polityki rybackiej państwa, w tym szczególnie zapewnienie firmom rybackim tanich kredytów na sfinansowanie bieżącej działalności i zakup sprzętu połowowego.

Adam Gwiazda

W jednym z ostatnich numerów popularnego w USA tygodnika TIME ukazał się artykuł omawiający aktualną sytuację połowową na jednym z najobfitszych na świecie rejonów odłowów mintaja, na Morzu Beringa. Autor artykułu Eugene Linden, charakteryzuje ten akwen w kontekście całego ekosystemu tego morza. Na wstępie stwierdza, iż Morze Beringa, rozdzielające na północnym Pacyfiku Rosję od Stanów Zjednoczonych, było dotychczas jednym z najbardziej produktywnych na naszej planecie środowisk morskich, obfitujących w mintaja i halibuta. Obok masowo występujących tam ryb, do podstawowych elementów składowych tego ekosystemu należy wiele gatunków ssaków morskich i ptaków, których los w ostatnich latach został mocno zagrożony z powodu nadmiernego odławiania ryb, stanowiących podstawowy pokarm tychże organizmów.

Zasoby Morza Beringa zagrożone

W szczytowym okresie eksploatacji na Morzu Beringa łowiło corocznie ponad 2000 jednostek rybackich, pochodzących z takich państw jak: USA, Rosja, Japonia, Norwegia, Chiny, Korea Płd. i Polska, przy czym ocenia się, że całkowita wartość odławianych tam ryb wynosiła corocznie około miliarda dolarów! Oczywiście, na pierwszym miejscu zawsze plasował się coraz bardziej na świecie popularny mintaj, będący obecnie składnikiem numer jeden większości produktów mrożonych, występujących pod nazwą handlową "paluszki rybne" (fish sticks), serwowanych przez ogromną sieć sprzedaży takich światowych potentatów jak Burger King i Long John Silver. Corocznie z Morza Beringa dostarcza się na rynek około 4 miliardów funtów (lbs) mintaja, co czyni z tego gatunku jedną z największych pozycji w światowym biznesie rybnym.

W chwili obecnej ekolodzy i specjaliści zajmujący się problematyką ochrony zasobów morskich notują niekorzystne zmiany w ekosystemie Morza Beringa, czego przejawem może być między innymi drastyczny spadek (o 80%) populacji futerkowych ssaków morskich (tzw. fur-seals), odżywiających się głównie mintajem, pomimo tego, że od wielu już lat obowiązuje oficjalny zakaz połowań na te ssaki. Autor stwierdza, iż szczególnie niebezpiecznie zostały wyeksploatowane stada mintaja przez Rosjan, a także stada, które znajdowały się w międzynarodowym obszarze na Morzu Beringa, dostępnym do niedawna dla wszystkich, w tzw. Doughnut Hole.

W celu poprawy sytuacji na Morzu Beringa specjaliści amerykańscy proponują pilne wprowadzenie wielu różnych przedsięwzięć ochronnych, w tym zakazu używania zbyt dużych i nieodpowiednich sieci ciągnionych po dnie, które czynią ogromne spustoszenia i niszczą habitat wszystkich organizmów bazujących na dnie, a także wprowadzanie okresów moratoryjnych, ustanawianie określonych rozmiarów ochronnych ryb itp.

W konkluzji artykułu autor stwierdza, iż chociaż Morzu Beringa nie grozi jeszcze całkowita katastrofa, to jednak trzeba już dziś wyciągnąć wnioski z niezbyt odległej historii, mając w pamięci na przykład całkowite załamanie się niezwykle obfitych w dawnych latach połowów dorsza na Georges Bank w rejonie Nowej Anglii i u wybrzeży Kanady. Połowy te były w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych tak intensywne, że dziś nie odgrywają już żadnej roli i trzeba będzie poczekać wiele lat, aby doprowadzić do ich odnowienia.

HG

TIME, 16 August 1999



Hiszpańscy rybacy żądadą kompensacji od Unii Europejskiej

Ponieważ z dniem 24 maja br. upłynął termin obowiązywania umowy zawartej w 1994 roku między Unią Europejską i Argentyną, na mocy której hiszpańskie trawlerzy zamrażalnie mogły odławiać patagońskiego morskiczka w strefie ekonomicznej Argentyny, armatorzy tych statków domagają się od Unii Europejskiej kompensacji za poniesione z tego tytułu straty. Władze argentyńskie zamierzają ustalić nowe warunki eksploatacji, którym zmuszone będą podporządkować się statki chcące w dalszym ciągu poławiać na tych wodach; między innymi Argentyna domaga się zwiększenia w załączonych europejskich statków liczby rybaków narodowości argentyńskiej.

Przewiduje się wprowadzenie nowych podatków, uzależnionych od wielkości produkcji uzyskanej na statku. Argentyna zamierza nie akceptować zagranicznych patentów nawigacyjnych, a także wprowadza utrudnienia w uzyskaniu wiz dla zagranicznych członków załóg rybackich. Wydane również zostały nowe, mniej niż dotąd korzystne, przepisy dotyczące organizacji joint-ventures. Zapowiedziano znaczną redukcję kwot morskiczka (o 67%), przy czym najlepsze łowiska zostały zastrzeżone wyłącznie dla jednostek argentyńskich.

Hiszpańscy armatorzy uznali te nowe warunki eksploatacji wód argentyńskich za dyskryminujące i domagają się większej i bardziej energicznej interwencji i pomocy ze strony Unii Europejskiej.

FNI Nr 6/99

140-metrowy olbrzym do połowów pelagicznych

W hiszpańskiej stoczni Vulcano w Vigo znajduje się w budowie jeden z największych na świecie trawlerów przetwórczy przeznaczony do masowych połowów ryb pelagicznych. Statek posiadał będzie długość 140,8 m, szerokość 18,68 m i głębokość 8 m. Zamówiony został przez znanego armatora holenderskiego Parlevliet & van der Plas. Jest to już trzeci trawler o długości przekraczającej 140 m. W grudniu bieżącego roku zostanie on przekazany do eksploatacji. Statek będzie miał trzy ładownie, w których ryba będzie składowana na 5236 paletach.

Chociaż statek jest budowany w stoczni hiszpańskiej, duża część wyposażenia pochodzić będzie z innych krajów, i tak np. silnik główny dostarczy niemiecka firma MaK, windy — firma norweska Karmoy, zamrażalnice szafy płytowe — firma Jackstone z Anglii, urządzenia pokładu przetwórczego — firma Afak z Holandii, a urządzenia do produkcji lodu firma GRECO, posiadająca swoją filię w Hiszpanii.

Ryba w oczekiwaniu na obróbkę będzie składowana w dziesięciu zbiornikach z podchładzaną wodą morską (RSW) o ogólnej pojemności 1100 m³. Stopień automatyzacji procesów sterowniczych i produkcyjnych na współczesnych, holenderskich trawlerach przetwórczych jest obecnie tak wysoki, że pomimo tak dużej wielkości statku wystarczająca będzie na nim załoga licząca 50 osób.

FNI Nr 7/99

„Kieszonkowy” trawler na polskim kadłubie

W duńskim porcie Skagen powitano z dużym zainteresowaniem rufowy, „kieszonkowy” trawler (kuter?) znany w literaturze angielskiej jako tzw. pocket-trawler. Statek ten, noszący nazwę S93-SLETNAES o długości zaledwie 13,3 m, wykończony w duńskiej stoczni Agger ma stalowy kadłub dostarczony przez stocznnię polską.

Jak na swoje niewielkie rozmiary statek jest bardzo racjonalnie rozplanowany i dobrze wyposażony. Posiada mały, odpowiedni do wielkości jednostki, slip rufowy do wydawania włka, zadziwiająco duży, jak na tę wielkość jednostki, pokład roboczy, poniżej którego znajduje się izolowana ładownia o pojemności 28 m³ z pojemnikami do składowania oddzielnie homarów i ryb (w łodzi). Maszynownia z silnikiem o mocy 300 KM jest umieszczona w dziobowej części statku, a nad nią znajduje się mostek i małe pomieszczenia załogowe dla trzech osób, chociaż przewiduje się, iż przy takim wyposażeniu, jakie posiada statek, wystarczająca będzie załoga dwuosobowa.

Statek wyposażony jest w radar, radio-telefon, echosondę, autopilota i nawigacyjny komputer w wykreślaczu kursu. Sześć podobnych statków tej wielkości zostało już dostarczonych wcześniej dla szyprow duńskich z innych portów Danii i Grenlandii.

FNI Nr 7/99

Dobry sezon kalmarowy na południowym Atlantyku

Dyrektor Urzędu Rybackiego Wypł. Falklandzkich John Burton oświadczył, iż obecny sezon połowów kalmarów w rejonie południowego Atlantyku był bardzo udany, czego potwierdzeniem mogą być wyniki połowów kalmara illex, sięgające już 600 tys. ton. Jest to drugi w historii połowów tego gatunku tak wysoki wynik, przy czym należy zaznaczyć, iż nie uwzględnia on tak zwanych połowów nielegalnych, nie rejestrowanych przez oficjalne statystyki, w tym również połowy jednostek, które nie uzyskały licencji, a także tych jednostek, którym przyznały licencje władze argentyńskie. Ocenia się, że około 200 tys. ton odłowiono przy pomocy jiggersów. Duża część złowionych kalmarów została skierowana do Japonii, gdzie w styczniu br. na aukcjach uzyskiwały początkowo cenę 1444 jenów za 1 kg. Później cena ta spadła do 926 jenów. Japońskie Stowarzyszenie Armatorów Dużych Statków, poławiających przy pomocy jiggersów, uzyskało łączną kwotę połowową w rejonie Wypł. Falklandzkich na kalmara w wysokości 135 tys. ton.

FNI Nr 6/99

Tanie statki rybackie z Chin

Armatorzy rybacy z Islandii zamówili w stocznjach chińskich serię dziewięciu małych statków o długości całkowitej 21,5 m i szerokości 6,4 m, przeznaczonych do połowów takłowych, trawlowych, niewodowych i przy pomocy sieci skrzewowych. Kontrakt opiewa na kwotę 700 tys. dolarów i ma być zrealizowany do końca sierpnia 2000 roku. Momentem, który zadecydował o wyborze stoczni chińskich są bardzo korzystne ceny, około 60% niższe aniżeli w stocznjach zachodnioeuropejskich. Wynika to z tańszej robocizny w stocznjach chińskich i wysokiej jakości stali własnej, chińskiej produkcji. Poziom techniczny budownictwa okrętowego w Chinach podniósł się w ostatnich latach do tego stopnia, że obecnie stocznie chińskie są już w stanie budować statki rybackie według standardów ISO 9002. Zamówione przez Islandię jednostki zostaną przetransportowane do Europy na pokładach statków towarowych w celu ich dalszego doposażenia w niektóre urządzenia pokładowe, rybackie i inną aparaturę, głównie w Norwegii i Islandii.

FNI Nr 8/99

HG

Z KART HISTORII

Przed 60 laty

● W połowie października 1939 r. powróciła z Holandii na nasze dawne wybrzeże grupa około 50 rybaków dalekomorskich, pochodzących między innymi z Chałup, Chłapowa, Kuźnicy, Mostów, Mrzezina, Rewy i Władysławowa. Po wybuchu wojny zeszli oni z ługrów przedsiębiorstw połowów dalekomorskich "Delfin", "Korab" i "Mewa", które zawinęły do portów holenderskich. Również w tym samym miesiącu do Helu wróciło około 40 rybaków niemieckich, którzy w latach 1937-1938 musieli opuścić ten port z uwagi na bezpieczeństwo rejonu umocnionego Hel. Rybacy wrócili ze swoimi rodzinami i statkami.

Przed 50 laty

● Przedsiębiorstwo połowów kutrowych "Barka" przejęło 10 października 1949 roku bazę przedsiębiorstwa "Arka" w Szczecinie. W tym samym czasie podjęto rozmowy w sprawie przejęcia przez "Barke" bazy "Arki" w Kołobrzegu.

● 18 października 1949 r. w Warszawie zmarł dr F. E. Lubecki, jeden z pionierów i organizatorów polskiego rybołówstwa morskiego w okresie międzywojennym, a następnie po zakończeniu drugiej wojny światowej.

● 25 października 1949 r. nastąpiło oficjalne uruchomienie przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich "Delfin" w Świnoujściu, którego dyrektorem został S. Terechowicz. W rzeczywistości przedsiębiorstwo to zaczęło działalność w połowie 1949 r., a jego statki uruchomiono 2 sierpnia tegoż roku. Były to przedwojenne nasze lugry "Delfin II" oraz "Korab I" i "Korab II".

● Jesienią 1949 r. zamontowano pierwsze echosondy rybackie na 5 kutrach przedsiębiorstwa "Arka", pierwsze takie urządzenia w polskim rybołówstwie bałtyckim.

Przed 45 laty

● W 39 numezre "Rybaka Morskiego" z 2 października 1954 r. ukazał się artykuł w sprawie beczek dla rybołówstwa morskiego. Ich niedostateczna ilość i niska jakość stanowiła bardzo poważny problem w owym czasie, poruszany na różnych szczeblach. Jeszcze w czerwcu tego samego roku omawiano go na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów, zobowiązując producentów beczek do podniesienia ich jakości. W sierpniu 1954 r. "Arka" i "Dalmor" straciły około 1000 ton śledzi w wyniku braku beczek. We wrześniu zakłady w Łososinie miały dostarczyć "Arce" 9600 beczek, a dały tylko 964.

● Drugi walny zjazd Zrzeszenia Rybaków Morskich (tylko indywidualnych) uchwalił 17 października 1954 r. statut tego zrzeszenia.

Przed 35 laty

● Przy ambasadzie polskiej w Akrze, stolicy Ghany, utworzono 4 października 1964 r. attachat do spraw morskich i żeglugi, w tym także rybołówstwa morskiego. Kierownictwo tej placówki objął Z. Fruczek.

Przed 30 laty

● 2 października 1969 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi o przekazaniu branżowych rybackich szkół zawodowych pod nadzór Zjednoczenia Gospodarki Rybnej.

● 22 października 1969 r. minister żeglugi wydał zarządzenie o likwidacji przedsiębiorstwa Dalekomorskie Bazy Rybackie w Szczecinie. Należąca do niego pomocniczą flotę rybołówstwa dalekomorskiego przejęło przedsiębiorstwo "Gryt".

Przed 25 laty

● Od 28 do 31 października 1974 r. odbywało się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa na Morzu Bałtyckim i Beltach.

Przed 20 laty

● W czasie od 1 do 10 października 1979 r. odbyło się w Warszawie, po raz pierwszy w Polsce, doroczne, 67 posiedzenie Międzynarodowej Rady Badań Morza. Uczestniczyło w nim około 400 osób z 18 krajów, nie licząc polskiej delegacji. Profesora J. Popiela z MIR wybrano na stanowisko wiceprezydenta tej organizacji.

Andrzej Ropelewski

USA chce wprowadzić zakaz połowów dennych

Z wielkim zakłopotaniem i niedowierzaniem przyjęli amerykańscy rybacy trawlerowi wiadomość o wystąpieniu kongresmena Hefleya z propozycją uchwalenia przez Kongres ustawy wprowadzającej od roku 2000 zakaz dennych połowów trawlowych w strefie rybackiej USA, na takich ważnych dla rybołówstwa łowiskach, jak u wybrzeży stanów Oregon i Kalifornia, łowiska na Morzu Beringa, w Zatoce Meksykańskiej, a także u wybrzeży atlantyckich, głównie w Zatoce Maine i u wybrzeży stanu Massachusetts.

Autorzy tej ustawy stwierdzają, iż technologia i praktyka dennych połowów trawlowych doszła już do takiego stanu, że stały się one szkodliwe i zabójcze dla życia organicznego na dnie morskim. Organizmy żyjące na dnie stanowią bowiem jedno z podstawowych ogniw łańcucha odżywczego w morzu, i zniszczenie go przez denne narzędzia połowu wpływa bardzo szkodliwie na pozostałe ogniwa tego łańcucha, doprowadzając w efekcie do zmniejszania się zasobów podstawowych gatunków ryb przemysłowych.

Narodowa Służba Rybołówstwa Morskiego USA opracowała już studium, w którym określiła skutki wprowadzenia nowej, antytrawlerowej legislacji dla wyników ekonomicznych poszczególnych środowisk amerykańskich rybaków trawlerowych.

Wiele środowisk rybaków sprzeciwia się wprowadzeniu tej legislacji, reprezentując pogląd, iż wprowadzane ostatnio na świecie nowe technologie i techniki połowów dennych, całkowicie odmienne od tradycyjnie stosowanych, w znacznym stopniu ograniczyły szkodliwe działanie na środowisko dna i wychodzą naprzeciw wymogom Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa. Jednym z takich nowych rozwiązań jest wprowadzany coraz powszechniej do eksploatacji włok denny, skonstruowany przez Ryan Marine Science Institute w Irlandii ze specjalnym zestawem rolek doczepionych do podbory, których zadaniem jest unoszenie włoka nad dnem, co w efekcie znacznie ogranicza jest niszczące działanie na środowisko. W literaturze fachowej rozwiązanie to występuje pod angielskim akronimem GEA (Gear-Tech swivelled roller footrope system).

HG

FNI Nr 8/99

Wydawca:

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji:

81-332 Gdynia, ul. Kołtąta 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25

Redaktor naczelny:

Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji:

Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:

BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 11601335-4587-132